

Urządzenie o symbolu HTA-25 zaskakuje od samego początku, wygląda bowiem nie jak wzmacniacz hybrydowy, ale jak rasowy lampowiec.

Obudowa ma obniżoną przednią część, na której zainstalowano lampy, oraz charakterystyczną, wysoką „nadbudówkę” z tyłu. Można się łatwo pomylić, stawiając w ciemno, że to przestrzeń dla kompletu transformatorów – głośnikowych i sieciowego. W rzeczywistości mieści się tam tylko ten ostatni i wcale nie wypełnia tej przestrzeni, a jedynie delikatnie wystaje ponad sąsiadujące powierzchnie.

Taga ma jeszcze kilka innych efektywnych cech, jedną z ważniejszych jest na pewno „oko” wskaźnika VU Metter, obrazującego poziom napięcia. Nieco na siłę, w ograniczoną powierzchnię frontu włączono pokrętła regulacji niskich i wysokich tonów. Myślę, że wzmacniacz wyglądałby subtelniej bez nich, zwłaszcza że atrakcji w HTA-25 i tak nie brakuje. Nie zapomniano o wyjściu słuchawkowym (6,3 mm). Nietypową postać małego przełącznika hebelkowego ma selektor wejść, a przesunięte na prawy skraj pokrętło głośności jest już klasyczne.

Lampy zabezpieczono metalowymi koszykami, w związku z tym nie trzeba było budować dużej, ażurowej osłony, która zbyt mocno dociężyłaby (wizualnie) niewielki przecież wzmacniacz.

Srebrny front kontrastuje z lakierowanymi na czarno (wysoki połysk) boczkami i górną płytą. W firmie produkującej kolumny, stolarnia pracuje na pełnych obrotach, stąd niektóre elementy, jak np. górna ozdobna płyta nad pokrywą transformatora, są wykonane z MDF-u.

Tył wygląda skromnie – dwa komplety wejść RCA (dlatego do wyboru wystarczy dwupozycyjny hebelelek) i jedna para zakręconych wyjść głośnikowych.

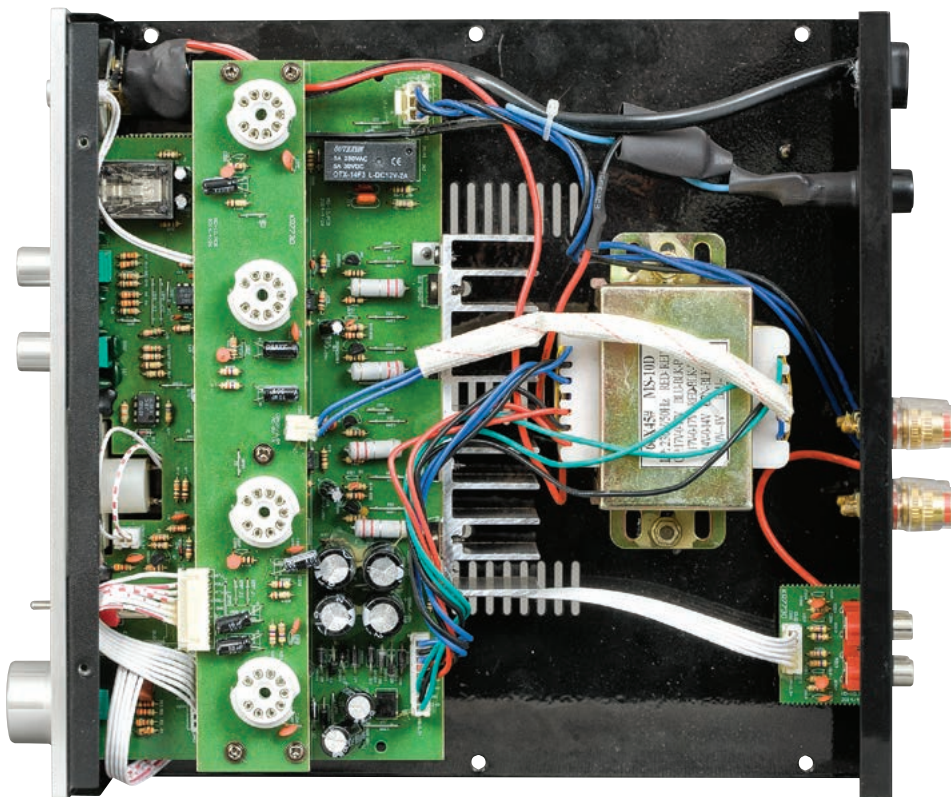
Układ elektroniczny wzmacniacza jest mieszanką technik tranzystorowych i lampowych. Całą końcówkę mocy zbudowano z półprzewodników, instalując na niewielkim radiatorze w okolicach środka skrzynki – dwie pary tranzystorów. Obwód push-pull wykorzystuje (dla każdego kanału) komplet popularnych elementów TIP41C/TIP42C. Ścieżka sygnału rozpoczyna się jednak od maleńkiej płytki tuż przy gniazdach RCA, skąd napięcie jest przesyłane do przodu. Przedwzmacniacz jest „mieszanką” scalonych wzmacniaczy operacyjnych, które wykorzystano między innymi do budowy układów regulacji barwy, oraz lamp. Zastosowano lampy 6N1 (prawdopodobnie produkcji chińskiej) oraz rosyjskie 6P15 – pentody o konstrukcji bardzo zbliżonej do popularnych EL84.

Okazja, aby wejść w świat lamp z budżetem poniżej tysiąca złotych, nie trafia się często, a jeżeli już, to tylko za sprawą Tagi. Choćby to była tylko przygoda „hybrydowa”, cieszy i przyciąga uwagę.



Taga HTA-25

Znana doskonale z niskobudżetowych kolumn Taga wzięła się niedawno za produkcję wzmacniaczy – oczywiście w podobnym zakresie cenowym. Testowaliśmy już model HTA-700B, który doczekał się dwóch nowych wersji, w ofercie są też inne konstrukcje hybrydowe, a także w pełni tranzystorowe. W założonym zakresie poniżej 1000 zł nietrudno było znaleźć odpowiedniego zawodnika, problem polegał raczej na wyborze... bo licząc różne wersje, producent ma aż cztery propozycje.



Lampowo-tranzystorowy układ audio zajmuje dwie główne płytki drukowane w przedniej części obudowy.



Taga ma tylko dwa wejścia liniowe, terminale głośnikowe prezentują się okazale i są wygodne.

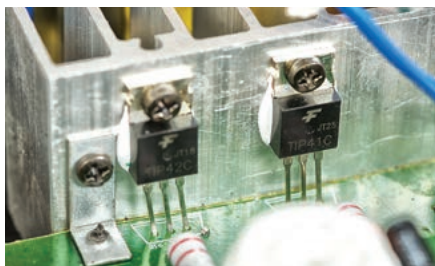
ODSŁUCH

Wraz ze świadomą decyzją zakupu lampowca podąża zwykle akceptacja, czy wręcz zamiłowanie do charakterystycznego dźwięku konkretnego urządzenia. Tutaj nie musi rządzić moc, neutralność i dokładność, ale barwa, muzykalność i inne „wartości wyższe”, tak jak je słyszą i rozumieją miłośnicy techniki lampowej. Czy jednak jest to możliwe w przypadku urządzenia tak taniego? I w dodatku hybrydowego, w którym lampy przedwzmacniająca „coś tam” od siebie dodają, ale zasadniczą charakterystykę kształtując tranzystory końcówki mocy? Owszem, brzmienie HTA-25 prowadzi średnie tony, jednak kojarzy je z „lampowością” byłoby już nieporozumieniem. Dźwięk jest wyrazisty, z wyraźnymi konturami i artykulacją; potrafi być chrapliwy, dobity. Nie musi takimi elementami drażnić, raczej podkreśla wybrane wątki naturalności, choć nie są one wypuklane w lampowym stereotypie. Twardy dźwięk nie jest „wieczorowo-nastrojowy” i relaksujący, może być raczej pobudką albo substytutem mocnej, gorzkiej kawy. Więcej miękkości usłyszymy w zakresie niskotonowym, gdzie dyscyplina i dynamika są wyraźnie ograniczone, jednak poluzowany bas ma przyjemny charakter. Podkreślenie rytmu i konturowość są zupełnie nie w jego stylu, co tworzy ciekawy kontrast dla ofensywnego charakteru średnich tonów. W sumie dźwięk ma w sobie sporo energii i „swingu”, jest jak najdalszy od nijakości, nudy i smutku, każda płyta zabrzmiąca w nowy, specjalny sposób.

Szukanie tutaj jakiegokolwiek wzorca czy konotacji mijają się z celem. Ani neutralność, ani lampowość, ani żadna inna jednoznaczna kategoria nie jest kluczem do brzmienia Tagi, która ma pomysł, jak grać po swojemu. Prawdę mówiąc, za sześćset złotych ma prawo grać, jak chce.

Radek Łabanowski

Końcówki mocy – z parą tranzystorów wyjściowych na kanał.



Mimo rozbudowanej sekcji lampowej, w przedwzmacniaczu pracują także wzmacniacze operacyjne, obsługując między innymi sekcję regulacji tonów wysokich i niskich.



Pod tylną częścią obudowy, kryjącą zazwyczaj transformatory głośnikowe... sporo wolnej przestrzeni. Taga jest urządzeniem z tranzystorową końcówką mocy, transformator jest tylko jeden – w zasilaczu.

HTA-25

CENA: 600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Przyjemna kompozycja stali, szkła i mdf-u, konstrukcja hybrydowa z lampowo-skalonym przedwzmacniaczem i dyskretnymi końcówkami mocy.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dwa wejścia liniowe, wyjście słuchawkowe i okazja, by się ogrzać.

PARAMETRY

Niska moc (2 x 16 W), wysokie szумы i zniekształcenia, ograniczone pasmo.

BRZMIENIE

Mimo umiarkowanej dynamiki a także częściowo lampowej konstrukcji, lubi grać odważnie, twardym środkiem, bez subtelnosci.

Taga HTA-25

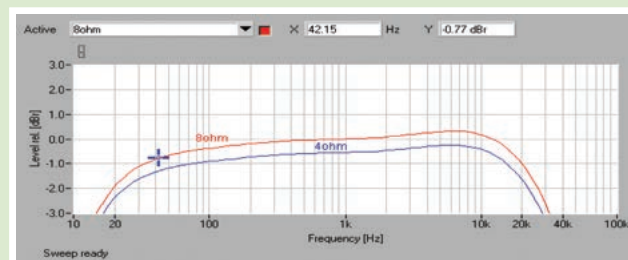
Moc jest tutaj niewysoka, ale niemal identyczna dla różnych wariantów obciążenia. Przy 8 Ω Taga oferuje 16 W, a przy 4 Ω zaledwie o 1 W więcej, i jest utrzymywana na tym samym poziomie przy obydwu kanałachysterowanych jednocześnie. Co ciekawe, czułość (0,57 V) jest znacznie niższa niż standardowo, ale i tak źródła liniowe będą w stanie dobrze współpracować z tą niewielką integrą.

Poziom szumów jest najwyższy w całej grupie (-72 dB), można podejrzewać, że to kwestia stopnia lampowego.

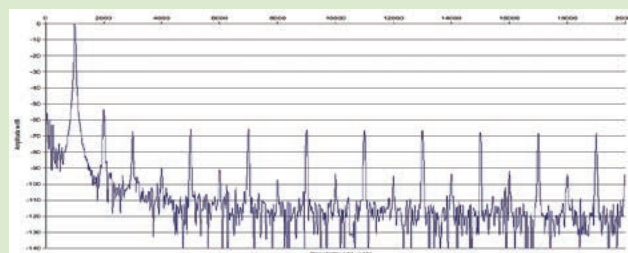
Taga ma również niewielkie problemy w zakresie pasma przenoszenia (rys. 1), być może kalibracja układów korekcji tonalnej nie jest idealna, stąd spadek w rejonie niskich i lekkie podbicie w obszarze wysokich rejestrów. Spadki -3 dB możemy wyznaczyć przy ok. 16 Hz i 30 kHz.

Zniekształcenia są wysokie, ich rozkład prezentuje rys. 2. Zdecydowanie najsilniejsza jest druga przy wysokich -53 dB, powyżej dominują już nieparzyste, widoczne od trzeciej aż do dziewiętnastej.

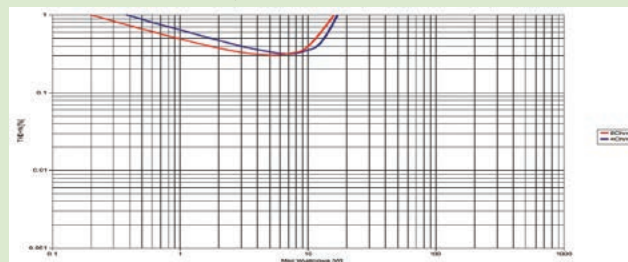
Nadziei na zejście poniżej poziomu 0,1% z THD+N nie daje nam, niestety, wykres z rys. 3., na którym kumulują się wysokie szумы i zniekształcenia.



Rys. 1 Pasma przenoszenia



Rys. 2 Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3 Moc

| Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W] | 1 x | 2 x |
|--|-----|------|
| [Ω] | | |
| 8 | 16 | 16 |
| 4 | 17 | 17 |
| Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] | | 0,57 |
| Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] | | 72 |
| Dynamika [dB] | | 84 |
| Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) | | 30 |